

Materiały

TYMCZASOWE WYNIKI PRAC WYKOPALISKOWYCH NA OSTROWIE TUMSKIM W POZNANIU W 1948 R.

Badania wykopaliskowe na Ostrowie Tumskim w Poznaniu¹⁾ rozpoczął Instytut Prehistoryczny U. P. w 1938 roku. Prace prowadzono dalej w 1939 r. Podjęto je ponownie po wojnie w 1946 roku, a w r. 1948 prowadzono dalsze badania w ramach tzw. akcji millenium, realizowanej na dużą skalę w Polsce przez Naczelną Dyрекcję Muzeów i Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Prace w 1938 roku, planowane pierwotnie próbnie na Placu Katedralnym celem lokalizacji najstarszego grodu poznańskiego, doprowadziły do nadszpiewanych wyników. Udało się mianowicie odsłonić potężny wał obronny grodu oraz stwierdzić kilkakrotnie przebudowywanie tego miejsca w okresie wczesnohistorycznym. Ponadto przyniosły one szereg bardzo cennych zabytków, które pozwoliły nam wglądnąć i ocenić poziom kultury mieszkańców ówczesnego Poznania. Już te pierwsze prace pokazały, że gród²⁾ wzniesiony tu w drugiej połowie X wieku, obejmował jedynie nieznaczną część Ostrowu Tumskiego, mianowicie partię północno-zachodnią, dotyczącą bezpośrednio starego koryta Warty. Odkrycie dalszej części wału tego grodu w 1939 roku pozwoliło dokładniej określić granice tego grodu. W ten sposób odsłonięto część wału wschodniego oraz południowego grodu poznańskiego. Odkrycie w 1938 roku w bezpośrednim sąsiedztwie wału grodowego dolnej części budowli zrębowej oraz odkrycie w 1939 roku dalszych budowli na terenie grodu Seminarium Duchownego oraz zbadanie w 1939 roku na ul. Lubrańskiego oraz ul. Zagórze fragmentów wału drewnianego pozwalało na wysunięcie hipotezy, że obok grodu istniało w drugiej połowie X wieku obronne podgrodzie dosyć gęsto zabudowane. Prace w 1946 roku, podjęte z okazji renowacji zniszczonej skutkiem działań wojennych katedry, z natury rzeczy musiały się

¹⁾ Por. mój artykuł w Przeglądzie Zachodnim, r. III (1947), str. 121—132. Tam dalsza literatura przedmiotu.

²⁾ Na marginesie można dodać, że pojawienie się małych grodów będących jedynie siedzibą władcy tłumaczyć najprawdopodobniej należy przemianami społeczno-gospodarczej natury. W Polsce pojawiają się one w drugiej połowie X wieku, co ma prawdopodobny związek z utworzeniem przez Mieszka I państwowości obejmującej kilka terytoriów plemiennych. W jakim stopniu oddzielenie się władcy od pozostałej ludności przez pobudowanie w dawnych większych grodach mniejszej fortyfikacji było wynikiem zapożyczenia podobnego zwyczaju, z jakim stykamy się u ludów koczowniczych, trudno w tej chwili odpowiedzieć. Trudno odpowiedzieć tym bardziej, że zagadnienie genezy huńskich, awarskich czy protobułgarskich budowli obronnych nie zostało jeszcze należycie opracowane. W każdym razie w najlepszym wypadku mówić ewentualnie moglibyśmy o przejęciu samej idei odizolowania się, a nie typu konstrukcji obronnej. Mówiąc o tych sprawach pamiętać też musimy, że Hunowie oraz Awarzy (ew. Protobułgarzy) prawdopodobnie niejedyn element obronny przejęli od Słowian, nie mówiąc już o Madziarach, którzy (Stefan) przejęli dawną słowiańską organizację. Na budownictwo Protobułgarów oddziaływał niewątpliwie krąg bizantyjski. Nie można też pomijać faktu, że na odizolowanie siedziby władcy wpłynąć mógł zachodni krąg kulturowy. Por. tu F. Vámos, *Attilas Hauptlager und Holzpalaste* (Seminarium Kondakovianum, t. VI, 1932, str. 131—146). Izv. na Blig. Archeol. Institut, t. XIV, Sofia 1940—1942, str. 73—168 (artykuły Kr. Mijatewa i Karasimoffa) oraz W. Hensla, *Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej*. Poznań 1948.

ograniczyć do stwierdzenia jedynie pewnych elementów zabudowy Ostrowu Tumskiego. Chodziło przede wszystkim o zbadanie, czy nie zachowały się resztki katedry romańskiej lub jeszcze starsze — przedromańskiej, o której na podstawie wstępnych badań z 1938 roku wiedziano, że podobnie, jak m. in. w Gnieźnie, znajdowała się również w Poznaniu nie w obrębie zabudowań grodu, lecz na przedgrodziu. Celem wyzyskania czasu zrobiono dalej wykop próbny w domniemanym środku grodu, na posesji Ostrów Tumski 10.

W toku badań 1946 roku udało się odkryć pod posadzką dzisiejszego prezbiterium szczytki prostokątnej świątyni przedromańskiej, pobudowanej prawdopodobnie na poziomie odpowiadającym poziomowi wału grodowego. Na podstawie niektórych przesłanek wolno przypuszczać, iż świątynia ta powstała tu w drugiej połowie X wieku, prawdopodobnie po roku 968. Niestety, ze względu na słabe zachowanie murów odbudowywanej obecnie katedry gotyckiej nie można było sobie pozwolić na dalsze badania, które zdecydowano odłożyć do momentu, gdy mury obecnej katedry zostaną odpowiednio wzmocnione. Ostrożność taka była najzupełniej wskazana, o czym świadczy fakt, iż w r. 1947 zawalił się jeden z filarów katedry. W ciągu prac wykopaliskowych udało się odkryć pewne elementy dawnej świątyni romańskiej. Nieco zaś później mgr Kępiński odsłonił znaczne partie murów świątyni romańskiej. Badania te — jakkolwiek nie ukończone — przyniosły nad wyraz cenne spostrzeżenia. Wybór miejsca, dokonany na podstawie żmudnych rozważań a nie przypadku, okazał się najzupełniej trafny.

Natomiast prace w obrębie grodu prowadzone w 1946 roku nie przyniosły tak doniosłych wyników jak w katedrze. Stało to się głównie z uwagi na konieczność zasypania miejsca robót i niemożliwość rozszyfrowania całego szeregu szczegółów, jakie uzyskano w trakcie tych badań. Rezultatem może najdonioślejszym było stwierdzenie, iż pożar trawił o wiele częściej zabudowania w obrębie samego grodu, aniżeli na podgrodziu, jak to stwierdzono na Placu Katedralnym w 1938 roku.

O ile prace w 1946 roku prowadzone były raczej w związku z odbudową katedry, to roboty tegoroczne, zapoczątkowane w 1948 roku a zaplanowane na szereg lat, pozwoliły na całkowicie metodyczne opracowanie kolejności badań oraz ich choć częściową realizację. Z całą też konsekwencją nawiązano w roku bieżącym do prac przedwojennych. Jedynie zabudowa miejsca włożyła tu na nas hamulce. Niemożliwe jest operowanie na całym Ostrowie Tumskim wykopami ciągłymi. Naszym zadaniem ogólnym jest poznanie zasięgu poszczególnych umocnień, a później pragniemy w nawiązaniu do nich uzyskać obraz życia grodu oraz podgrodzia. Stąd też jako cel badań tegorocznych postanowiono sobie uzyskanie zasięgu grodu od strony północnej. W tym celu po szczegółowej analizie terenu postanowiono wybrać pod rozkopy teren położony na północ od kościoła N.M. Panny, na którym mieszczą się dziś posesje nr 11 i 13. Przypuszczając, że na granicy tych posesji ramię wału grodowego odchyłać się musiało w kierunku zachodnim, tzn. do dawnego koryta Warty, zdecydowano się dla uzyskania przekopu przez wał zaplanować wykop równoległy do biegu dawnego koryta wymienionej rzeki. Pierwotnie rozkopano przestrzeń długości 28 m a górą szerokości 9 m (ryc. 1). Później zaś przedłużono ją jeszcze o 9,60 m. Wykop większy był górą szeroki 9 m, a dołem, ze względu na konieczność kopania stopniami, 3 metry. W wykopie tym uzyskano głębokość 6,50 m, nie dochodząc jeszcze do calca. Natomiast w wykopie

mniejszym dokopano się, jak dotąd, do głębokości 3,20 m. Prace prowadzone były od początku lipca do połowy grudnia 1948 r. W toku tych robót udało się przede wszystkim odsłonić dalszą partię wału obronnego, zachowanego w najwyższej części do 1 m poniżej obecnego poziomu. Pobudowana tu partia wału składała się również z dwóch części: kamiennieo-drewnianej oraz drewniano-ziemnej. Zachowana część kamienna była 9,85 m szeroka (ryc. 2), natomiast część drewniana, jak dotąd, jest szeroka 23,30 m, przy czym nie udało się jeszcze odsłonić jej partii wewnętrznej.

Na podstawie dotychczasowej obserwacji wiadomo, iż wał grodu poznańskiego musiał być w różnych miejscach różnie zbudowany. Nie jest to zresztą obserwacja ograniczona do samego Poznania, gdyż stwierdził to już w Lubomiu prof. Jakimowicz oraz podobny fakt zaszedł w Pradze. Brak więc np. w części drewniano-ziemnej obecnie odkrytej ściany palisadowej, jaką znamy z Placu Katedralnego. Ponadto fundament partii wewnętrznej tego wału zbudowany jest w rodzaju skrzyń wypełnionych drewnem o ścianie zewnętrznej dołem umocnionej dwoma lub trzema warstwami haków (ryc. 3). Istnienie ich tutaj mogłoby wskazywać, iż jest to najstarsza użytkowa część wału. Niestety, profil wykazuje powiązanie z dalszą partią wału, a dotąd nie natrafiono też u podnóża tego wału na żadne ślady, które by świadczyły o wytworzeniu się tu jakiegś warstwy z okresu istnienia tego wału. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, iż wał o takim ogromie budowany był partiami. Stąd wprawdzie wykończono jedną szerokość, a dopiero później go poszerzano. Okres poszerzania mógł być niewielki, stąd brak możliwości śledzenia czasu jego trwania. Do wymienionej już części dostawiono partię drewnianą o konstrukcji rusztowej, szeroką 4,45 m (ryc. 4), przed którą pobudowano ławę kamienną szerokości 5,65 m. W partii drewnianej tej części stwierdzono ciekawy sposób umocnienia konstrukcji fundamentu za pomocą słupów (ryc. 5). Miały one uniemożliwiać rozsunięcie się w grząskim podłożu luźno rzucanych dyli drewnianych. W dalszym etapie nastąpiło ponowne rozszerzenie wału przez pobudowanie na ławie kamiennej części drewniano-ziemnej również w konstrukcji rusztowej szerokiej przeszło 5 m i rozszerzenie ławy kamiennej o 1,50 m. W ostatnim etapie ponownie rozszerzono część drewnianą oraz kamienną. Mieilibyśmy więc do czynienia z czterema fazami wznoszenia w tym miejscu wału obronnego. Obraz jest więc tu o wiele bardziej skomplikowany aniżeli ten, który mieliśmy na Placu Katedralnym, gdzie — jak wiadomo — nie wyróżniono, tylu faz.

W toku tegorocznych prac stwierdzono również, iż we wszystkich trzech fazach drewniana zewnętrzna ściana ławy umocniona była dylami hakowato zakończonymi. Zachowały się one najlepiej w ławie najmłodszej (ryc. 6). Na podstawie tegorocznych badań potwierdza się też dawniejsze przypuszczenie, że część drewniana stanowiła nie tylko fundament, lecz że drewnem była umocniona ława na całej wysokości. W chwili obecnej za weześnie jeszcze na podanie czasu powstania poszczególnych partii wału. Wydaje się jednak, że początek jego przypada na drugą połowę X wieku. Pewniejsze dane może oczywiście dać opracowanie całego materiału zabytkowego.

W toku badań udało się stwierdzić kilka ciekawych szczegółów. Otóż drewno wału w partiach niższych jest doskonale zachowane, w wyższych zaś po drewnie pozostał jedynie ślad w postaci brunatnych nitek. Fakt ten stwierdzony przed wojną a ostatnio potwierdzony w toku badań w Gnieźnie i na Ostrowie

Lednickim, wskazuje, że zupełnie błędna była interpretacja profilów wałów słowiańskich dokonywana przez badaczy niemieckich (Unverzagt, Wilde, Langenheim i in.). Nie potrafili oni bowiem rozszyfrować tych smug. Udało się też w niektórych wypadkach zbadać szerokość zaciosów. Proste siekiery ucięte zakończenia haków świadczą o wyjątkowej umiejętności cieśli staropolskich w obróbce drewna. Tok i czas badań oraz względy od prowadzącego prace niezależne nie pozwoliły na przedłużenie wykopu w kierunku północnym celem uzyskania powiązania wału z warstwami osadniczymi, leżącymi na zewnątrz od niego³).

Udało się dalej stwierdzić, że wał nie mógł spełniać swej użytkowej roli w drugiej połowie XI wieku. Na jego ruinach kwitło osadnictwo, którego najliczniejsze ślady znajdujemy bliżej wnętrza grodu. Tutaj stwierdzono w czasokresie od połowy XI do XIII wieku kilkakrotne pożary, które w perzynę obalały stojące domostwa.

Z przedmiotów użytkowych oprócz dużej ilości ceramiki nie znaleziono większej ilości cenniejszych zabytków. Obok ostróg żelaznych z XII w., wykopano przęśliki (m. in. z łupku wołyńskiego) oraz zdobione przedmioty rogowe. Znajdowano też duże ilości kości zwierzęcych. Ubóstwo zabytków tłumaczy się faktem, iż gros prac prowadzonych było w ruinach wału obronowego⁴).

Witold Hensel

³) W toku badań trzeba będzie ustalić czas powstania najstarszego grodu w Poznaniu. Być może uda się wówczas wyjaśnić związek odojcowskiej nazwy Poznania z powstaniem grodu. Wówczas można będzie zagadnienie postawić na szerszej płaszczyźnie, aniżeli pozwalają na to opinie językoznawców.

⁴) Warto zaznaczyć, że w toku prac współpracowali z nami przedstawiciele szeregu dyscyplin, i to doc. Stryła, mgr Z. Kępiński, dr Borczekowski, mgr Piasecki, oraz inżynierowie Morawski i Babś. Pomyślne wyniki badań zawdzięczyć należy ofiarnej pracy zespołu moich współpracowników: mgra L. J. Łuki, A. Cofcianki, J. Śląskiego, B. Jarnota, M. Urbanównej-Przybylskiej oraz W. Kleinówny. Należy im się z mej strony serdeczna wdzięczność. Prace prowadzono przy udziale Instytutu Prehistorycznego U. P., Instytutu Bad. Star. Słow. U. P. i Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu.